

Wiosna - 68

Na targowej ladzie
towary za 31 mld zł

Tradycyjnym już zwyczajem, bez oficjalnych uroczystości, otwarte dzisiaj zostaną kolejne Wiosenne Targi Krajowe. Tradycyjnym też zwyczajem spotkał się wczoraj z dziennikarzami minister handlu wewnętrznego Edward Sznajder, by poinformować o perspektywach zaopatrzenia na najbliższe półroczie i o organizacyjnych zamierzeniach resortu dla usprawnienia obsługi nabywców. A oto informacje Ministra dotyczące dzisiejszej targowej imprezy.

Na ogromnej powierzchni ponad 72 000 m kw. kilka tysięcy wystawców zgromadziło eksponaty, reprezentujące ogólną proponowaną handlowi produkcję wartości 31,7 mld zł. Największy udział w tej ofercie ma oczywiście przemysł lekki, który wyroby odzieżowe, obuwnicze, dziewiarskie i galanterię wystawianą w Poznaniu oszacował na 17,3 mld zł. Przemysł spożywczy ma do dyspozycji handlowców wyro-

Dokończenie na str. 2



POZNAŃ
NIEDZIELA
17
PONIEDZIAŁEK
18
MARZEC
1968

Wydanie ABC
Nr 66 (7492)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

V Zjazd PZPR
Zalogi meldują

Wzrost produkcji rezultatem
dodatkowego czynu Wielkopolan

Czyn dla uczczenia V Zjazdu PZPR podjęły już zalogi sektek zakładów przemysłowych w całym kraju. Uczestniczy w nim również wiele zakładów, fabryk oraz przedsiębiorstw rolnych w Wielkopolsce.

Cenne zobowiązania podjęli ostatnio pracownicy Spółdzielni Produkcyjnej „Nowy Świat” w Augustynowie pow. Pleszew, którzy wezwali do podejmowania podobnych czynów wszystkie spółdzielnie produkcyjne w kraju. Postanowili oni zwiększyć do 1970 r. produkcję 4 zbóż o 3255 kw ziemniaków o 3800 kw., buraków cukrowych o 2240 kw., rzepaku o 200 kw., zwiększyć obsadę zwierząt na 100 ha do 160 sztuk trzody chlewnej i 100 sztuk bydła, a poza tym podnieść w hodowli wydajność mleka od krowy do 3500 litrów. Dzięki temu Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna dostarczy państwu 8200 kw. zboża, 3200 kw. żywności i sprzeda 90 000 litrów więcej mleka.

Postanowiono też wybudować 40 mieszkań dla członków spółdzielni oraz dom socjalny, w którym znajdować się będą m. in. przedszkole, sala zabaw dla dzieci, klub-kawiarnia, biblioteka, sala widowiskowa, gabinet lekarski, pomieszczenie dla sklepu, łaźnia, pralnia i suszarnia.

Zobowiązania zalogi Huty Szkła w Ujściu opiewała na ponad 19 mln zł. Postanowiła ona zainstalować we własnym zakresie importowane automaty, dzięki czemu zaoszczędzi ponad 1 mln zł. Dodatkowo wartość produkcji wobec przyspieszenia uruchomienia automatów wyniesie 18 mln zł.

Dokończenie na str. 2

Jesteśmy z partią – jesteśmy z narodem!

Spotkanie PZPR-owców z Egzekutywą KW
potężną manifestacją robotniczej Wielkopolski

Na długo przed godziną 13, w kierunku największego placu stolicy Wielkopolski, placu Adama Mickiewicza, podążyły wczoraj zwarte grupy ludzi.

To członkowie partii z Poznania i aktyw partyjny województwa spieszyli na wielkie

spotkanie z Egzekutywą KW PZPR, aby w imieniu wszystkich ludzi pracy Wielkopolski

oklaskami członkowie Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego partii. A potem na placu zalega cisza. Przemawia członek KC PZPR, I sekretarz KW PZPR – Jan Szydłak.

Mówi z pasją, tłumaczy tło istotnych wydarzeń. Przerywają mu głosy z tłumy, domagające się ukarania wicherzycieli, głosy poparcia dla Władysława Gomułki, oklaski.

Po wystąpieniu I sekretarza KW do mikrofonów podchodzi ślusarz Zakładów Napraw-

Dokończenie na str. 2

„Die Tat”
o memorandum
katolików NRF

Postępowy tygodnik zachodnoniemiecki „Die Tat” opublikował w najnowszym numerze krytyczną ocenę memorandum w sprawie Polski, jakie uchwalili niedawno grupa świeckich katolików niemieckich zrzeszonych w „Bensberger Kreis”.

W artykule wskazuje się na brak konsekwencji tego dokumentu w wyciąganiu wniosków politycznych, które byłyby zgodne z realiami, jakie zaistniały w Europie po zakończeniu drugiej wojny światowej. W tezach „Bensberger Kreis” — pisze „Die Tat” — „nie można znaleźć nic sensacyjnego, tyle, że niektóre sformułowania tego memorandum wykorzystane zostały przez „adeptów teutowsko-centrystycznej bońskiej polityki wschodniej, którzy nie mogą widocznie zrezygnować z tego, by nadal podsycać w społeczeństwie całkowicie iluzoryczne marzenia”. (PAP)

Depesza przywódców
radzieckich

Przywódcy radzieccy L. Breżniew, N. Podgorny i A. Kosygin wystosowali na ręce Wł. Gomułki, E. Ochaba i J. Cyrankiewicza wyrazy wdzięczności dla Komitetu Centralnego PZPR, Rady Państwa i rządu PRL za braterskie pozdrowienia i najlepsze życzenia z okazji 50 rocznicy radzieckiej armii i marynarki wojennej.

Z zadowoleniem stwierdzamy — czytamy w depeszy — że obecnie w obronie socjalistycznych zdobyczy mas pracujących naszych krajów, w obronie pokoju i w zapewnieniu bezpieczeństwa w Europie i na całym świecie, ramię przy ramieniu z radzieckimi siłami zbrojnymi niewzruszenie stoją żołnierze okrytego sławą Wojska Polskiego oraz armie bratnich krajów socjalistycznych. (PAP)

Nowe typy „Żuków”
z FSC w Lublinie

Z taśm montażowych Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie zjechały serie informacyjne nowych typów popularnych samochodów „żuk”. Są to: samochód dostawczy „żuk A 11” o zwiększonych wymiarach skrzyni ładunkowej z otwieranymi na wszystkie strony klapami. Zmontowana wyżej podłoga skrzyni znacznie ułatwi czynności ładunkowe. W nowym typie „żuka” przewidziano również zwiększoną ładowność co jeszcze bardziej podnosi jego użyteczność, zwłaszcza dla przewożenia lekkich towarów objętościowych dla potrzeb rolnictwa.

Poza dostawami na potrzeby rynku wewnętrznego dyrekcja FSC otrzymała już pierwsze zamówienia z zagranicy na „żuka A 11”.

Następnym nowym typem, który po raz pierwszy znajdziemy na Targach Krajowych w Poznaniu, jest samochód pożarniczy „żuk A 15” z dodatkową 1-osową przyczepą. (PAP)

POGODA

W całym kraju zachmurzenie umiarkowane, miejscami duże z przelotnymi opadami przeważnie śniegu. W nocy przymrozki, w dzień temperatura powyżej zera.

Rezolucja członków PZPR
uchwalona na manifestacji w Poznaniu

My, komuniści Poznania i Wielkopolski zgromadzeni w dniu 16 marca 1968 r. na Placu imienia A. Mickiewicza, w imieniu własnym i 170 tysięcy członków wojewódzkiej organizacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a także w imieniu wszystkich uczciwie pracujących ludzi naszego województwa oświadczamy:

W ciągu dwudziestu trzech lat wyjątkowej pracy daliśmy szereg dowodów całkowitego oddania Polsce Ludowej, której potęgę wykuwaliśmy również w Wielkopolsce, uprzejmie sławiając intensywnie województwo, rozwijając jednocześnie rolnictwo, starając się wnieść godny Wielkopolski wkład do rozwiązania problemu zbożowego, do wyżywienia kraju. Nie szczędząc wysiłku, podejmowaliśmy najtrudniejsze zadania, jakie nam wyznaczyła partia i jej kierownictwo.

Nie żalowaliśmy także krwi w początkowych latach władzy ludowej, aby chronić ją przed atakami jawnymi i skrytymi wrogów. Z naszych wieloletnich wyrzeczeń wyrastała piękniejąca z roku na rok Polska Ludowa, a wraz z nią Ziemia Wielkopolska.

Zdaliśmy już okrzepnąć w walce i pracy. Stał się nam wielokrotnie silniejszy niż wtedy, gdy reakcja popierana przez ośrodki wrogo socjalizmowi usiłowała przeszkadzać nam w twórczej pracy. Dlatego też dzisiaj zdajemy sobie w pełni sprawę ze skutków, jakie pociągnąć mogłoby za sobą rozpaśnięcie się ujawnionych wrogich nam sił, toteż z całą stanowczością i bezwzględnością tępic będziemy jakikolwiek przejaw ich działalności.

Wrogowie Polski Ludowej, którzy pokazali ostatnio swoje oblicze, organizując hałaśliwe ekscesy w Warszawie zostaną zmiażdżeni, gdziekolwiek by się znajdowali. Pokrzyżowaliśmy próby tych inspiratorów i bankrutów politycznych do wciągnięcia do swej brudnej roboty, nieletnich grup obłąkanych, nieodpowiedzialnych młodych ludzi. W poczuciu naszej siły i słuszności naszej sprawy oświadczamy: wrogość Polski Ludowej, gdziekolwiek by się znajdowali niech nie liczą na naszą bierność. Jesteśmy zdecydowani rozliczyć się skutecznie z każdym, kto godzi w naszą Ukochaną Ojczyznę, kto osłabia wyniki naszego trudu.

Dokończenie na str. 2

Mieszkańcy Poznania tłumnie przybyli na spotkanie z egzekutywą KW PZPR.

Fot. — „Głos”

zamanifestować pełne poparcie dla polityki partii, dla jej kierownictwa z Władysławem Gomułką na czele. Jego wielki portret w centralnym punkcie placu skupiał spojrzenia tysięcy zebranych.

O godzinie 13, jak okiem się gnać, ponad morzem głów, falowały na wietrze szturmówki: białe-czerwone i czerwone oraz transparenty i tablice z hasłami: „Robotnicy Poznania popierają towarzysza Wiesława!”, „Precz z nową V Kolumną!”, „Precz z bankrutami politycznymi!”, „Pisarze — do pióra!”, „Studenti — do nauki!”, „Chcemy spokojnie pracować!”, „Chcemy spokoju w mieście!”, „Syjoniści — do Izraela!”, „Niech żyje przyjaźń polsko-radziecka” itd., itp. Wielki rozbrzmiewający pieśniami rewolucyjnymi, plac przed Uniwersytetem i sąsiadujące z nim ulice, pełne robotników „Cegielskiego”, ZNTK, „Stomila”, „Pometu”, „Wiepofamy”; wśród nich pioropusze górników Konina, sztandary partyjne zakładów pracy z Gniezna, Śremu, Środy i innych miast. Ramię w ramieniu z metalowcami, górnikami, energetykami, chemikami i kolejarzami — stoją pracownicy wyższych uczelni i instytutów naukowych Poznania, inżynierowie i technicy; wszyscy oni demonstrują swoją gotowość położenia kresu rozrabiackiej robocie wicherzycieli politycznych.

Na podium wchodzi witani

Narada międzynarodowego poolu złota

Nadzwyczajne środki dla ratowania
funtów i dolara?

Z głównych stolic świata kapitalistycznego nadal napływają informacje o dramatycznej sytuacji na międzynarodowym rynku walutowym. W Londynie ma to już swoje reperkusje polityczne, które m. in. znalazły swój wyraz w dymisji ministra spraw zagranicznych Browna.

W sobotę 16 bm. spotkają się w Waszyngtonie gubernatorzy banków centralnych kra-

jów wchodzących w skład tzw. międzynarodowego poolu złota, aby rozważyć sprawę podjęcia nadzwyczajnych środków dla powstrzymania wielkiego runu na złoto który spowodował największą panikę finansową od czasu wielkiego kryzysu z lat 30-tych. Gubernatorzy obradowali przy drzwiach zamkniętych. Ich główne zadanie polega na opracowaniu nowych zarządzeń które przywróciłyby wiarę w dolara i inne główne waluty świata kapitalistycznego.

Jak wynika z dotychczasowych wypowiedzi poszczególnych gubernatorów, stoją oni na stanowisku utrzymania dotychczasowej ceny złota. Krąży jednak pogłoski, że w związku z pogłębiającym się kryzysem mogą oni przyjąć koncepcję ustalania dwóch kursów: obecnego na poziomie 35 dolarów za uncję — kurs ten obowiązywałby w transakcjach rządowych — oraz kursu niestabilnego, który zmieniłby się w miarę nacisku wywieranego

Dokończenie na str. 2

Dr Blaiberg
opuścił szpital

Jak donoszą z Kapsztadu, w sobotę rano dr F. Blaiberg opuścił szpital Groote Schuur. Jest on jedynym człowiekiem żyjącym (74 dni) z przeszczepionym sercem, Blaiberg oświadczył po wyjściu ze szpitala, że czuje się dobrze; na oczekujących go przedstawicielach prasy sprawił istotnie wrażenie człowieka zupełnie zdrowego.

Blaiberg przez kilka tygodni będzie na pół izolowany we własnym domu, dopóki nie przyzwyczai się do nowych warunków życia. W jego mieszkaniu zainstalowano dodatkowy aparat telefoniczny, którego numer znają tylko lekarze z Groote Schuur, będą oni z daleka czuwać nad reakcjami rekonwalescencji na zmianę otoczenia. (PAP)

Wielkopolska manifestuje swą jedność z narodem i Partią

Przemówienie Jana Szydłaka na spotkaniu PZPR-owców Poznania i województwa z Egzekutywą KW

TOWARZYSZE!

Spotykamy się dzisiaj, by wspólnie, jasno i jednomyślnie, zająć stanowisko wobec aktualnej sytuacji. Chodzi tu o stanowisko całej, 170-tysięcznej wielkopolskiej organizacji partyjnej. Chodzi o stanowisko klasy robotniczej Poznania i województwa, chłopstwa naszego oraz związanej z nami, współtworzącej nasze nowe życie — inteligencji.

Spotykamy się dzisiaj, by dać wyraz nurtującemu nas myślowi i uczuciu. Aby zamianować naszą niezłomną jedność z narodem polskim, z Partią, ze sprawą klasy robotniczej, z socjalizmem. Takie sta-

bić zamierzamy — możliwe jest tylko dzięki konsekwentnej, jasno wytyczonej, polityce naszej partii. Wszystkie nasze zdobycze to wynik pracy naszych rąk i umysłów. W codziennym trudzie, wszyscy razem, łamiąc przeciwności, szliśmy i idziemy nieprzerwanie naprzód.

To prawda towarzysze, że istnieje w naszym życiu nadal szereg braków i kłopotów. Ale przecież wiemy, iż od nas samych, od naszej zdecydowanej pracy zależy — kiedy ich się pozbedzimy.

Rozwój naszego regionu — będzie tym szybszy, a efekty naszego wysiłku tym większe

była również młodzież nie studencka, która czeka na wszelkiego rodzaju okazje, że by po prostu narodzić się.

Trzeba zarazem podkreślić, że zdecydowana większość młodzieży studiującej w Poznaniu — nie dała posłuchu nie licznym mącicielom, nie brała udziału w awanturniczych zbiegowiskach i normalnie uczęszczała na wykłady i ćwiczenia.

Wiemy o tym, tak jak wiemy o patriotycznej i obywatelskiej postawie dużej części kadry naukowej i społeczno-politycznej aktywnej naszych wyższych uczelni.

Garstka prowodyrów i zacie trzewionych krzykaczy nie mo-

tych polityków do wściekłości.

Znamy ich teraz dobrze — rutynowanych spekulantów politycznych, dla których zaw sze cel uświęcał środki. Znamy ich nie tylko z ostatnich informacji prasowych, tych wytrawnych prowokatorów i kombinatorów — od dłuższego już czasu przygotowywali tę prowokację. ZAMBROWSCY, STASZEWSKY, WERFLOWIE — wszyscy inni im podobni — nie wahali się, w imię swych brudnych interesów pchnąć grupę młodzieży warszawskiej przeciwko włas nemu krajowi.

My, w Wielkopolsce — zwłaszcza wieś wielkopolska — znamy bliżej szczególnie jednego z nich Stefana STASZEWSKIEGO. Z jego to inicjatywy w roku 1953 na 29 tysięcy rolników Wielkopolski spadły represje z karami więzienia włącznie w sławetnym skupie zboża. Jego praktyki doprowadziły na granicę katastrofy wielkopolską wieś. Dopiero zmiana polityki rolnej, a potem nasza wspólna konkretna praca — odbudowały zaufanie rolników do partii i stworzyły zdrowe podstawy rozwoju gospodarki rolnej.

Dlatego wieś wielkopolska szczególnie dobrze pamięta, co zawdzięcza towarzyszowi WIESŁAWOWI i naszej aktualnej polityce rolnej.

Dlatego, gdy dzisiaj patrzymy na ujawnionych inicjatorów prowokacji — jaśniej i wyraźniej widzimy, że wiele trudności gospodarczych ostatnich lat — to właśnie ich dzieło. Dzieło wrogów Polski Ludowej, próbujących hamować rozwój naszego kraju.

Są wśród organizatorów prowokacji także ludzie, pełniący jak gdyby funkcję „ideologów” tej antysocjalistycznej opozycji, którzy od lat, przy każdej nadarzającej się okazji, atakują ustrój Polski Ludowej, szkalują socjalizm, usiłują siać zamęt w głowach młodych i starych. Dla swej walki z narodem polskim, z socjalizmem znaleźli sprzymierzeńców w obcych nam siłach, we wrogich Polsce pismach i szezekaczach radiowych na Zachodzie.

Oni to najpierw oblepili łgarstwami, a następnie rozdmuchali, sprawę warszawskiej inscenizacji „DZIADÓW” Mickiewicza po to, by pod pre-

musa ograny straszak antysocjalizmu, próbując kneblować nim usta uczciwym patriotom.

Kryterium oceny stosunek do obowiązków

Nie damy się jednak zepchnąć z naszych pozycji, ani otumaniać. Naszym kryterium oceny każdego obywatela Polski Ludowej jest jego stosunek do podstawowych obowiązków obywatelskich, do pracy, jego patriotyzm.

Wśród ludzi, którzy wniesli i wnoszą wkład w rozwój naszego kraju, są również jak wście, nierdzenni Polacy — lecz związani z Polską, z jej ruchem rewolucyjnym, z naszą socjalistyczną rzeczywistością. Obecny nam jest nacjonalizm i nienawiść rasowa. I nadal będziemy zwalczać takie przejawy. Ale zarazem oświadczamy: nie pozwolimy, by za parawanem zawołania o rzekomy antysocjalizm chowali się ludzie, szkodzący Polsce i naszej socjalistycznej sprawie, w imię interesów międzynarodowego syjonizmu.

Towarzysze!

Znany nam wszystkim jest patriotyzm Poznaniaków i Wielkopolan. Dla nas patriotyzm to nie czcza gadanina. Dla nas być patriotą to znaczy kochać, pracować i działać nie szczędząc sił dla ludu pracującego dla socjalistycznej Ojczyzny. Dla nas towarzysze patriotyzm oznacza oddanie wszystkich sił i całej wiedzy socjalistycznemu budownictwu, rozwojowi socjalistycznej kultury, krzewienie socjalistycznych stosunków między ludźmi. Polska, jej siła, wielkość i rozkwit — związane są na trwałe z socjalizmem. Dla patriotów, dla wszystkich prawych Polaków — nie ma, bo nie może być innej perspektywy.

Poznaniacy rozumieją to szczególnie dobrze. Ziemia Wielkopolska, piastowska kołębka państwa polskiego — była przez całe wieki bastionem obrony przeciwko germańskiemu „Drang nach Osten” cesarzy, Krzyżaków, hakały, hitlerzmu, a dziś bońskich odwetowców. Wielowiekowe zagrożenie i liczne tragiczne doświadczenia, a zwłaszcza doświadczenia ostatniej wojny — nauczyły nas cenić znaczenie sojuszu; nauczyły nas rozpo-

To właśnie na zachód od Bałtyku, w państwie współczesnych Krzyżaków — tam czekają na dogodny dla siebie moment, dający militarystom nadzieje realizacji rewizjonistycznych zamierzeń.

Gospodarczy i polityczny rozwój Polski, jej wzrastający autorytet międzynarodowy, dzięki polityce naszej partii, nasza umacniająca się więź z wypróbowanymi sojusznikami a więc wszystko to, co w wyniku wspólnej pracy ogółu patriotów osiągamy — jest solą w oku neohitlerowców i zachodnoniemieckich rewizjonistów, pomniejsza bowiem realność ich odwetowych zamierzeń i sprowadza je do ram politycznego absurdu.

Pryncypialna polityka zagraniczna naszej partii i władzy ludowej, wyrażana w stanowisku towarzysza WIESŁAWA w sprawie naszego stosunku do problemu niemieckiego i imperializmu zachodnoniemieckiego — budzi nie od dziś wściekłość militarystycznych kół NRF.

Im właśnie potrzebna jest słabość Polski, osławione „rozmiękanie” naszego stanowiska w stosunku do militarysty zachodnoniemieckiego, osłabianie naszej czujności wobec bońskich knołów.

Im tam potrzebne jest szkalowanie Polski Ludowej i jej władz, pomniejszanie prestiżu Polski, osłabianie naszego sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i podważanie, wykuwanej w toka dwudziestu trzech lat walki i pracy, jedności naszego narodu.

Polska, pozbawiona wyrazistej busoli w kwestii imperializmu niemieckiego, pozbawiona na przyjaźni i sojuszników — stanowiłaby łatwy obiekt urzeczywistnienia podbojowych marzeń współczesnych Krzyżaków.

Komu więc i czemu — obiektywnie rzecz biorąc — służą nawoływania prowodyrów do zakłócania spokoju i normalnej nauki? Jakież to dalekosiężne cele mają, stojący za ich plecami ich mocodawcy i inspiratorzy?

Przyjrzyjmy się tym, którzy — dla poparcia prowodyrów warszawskich ekscesów — zorganizowali demonstrację w Berlinie Zachodnim, przed siedzibą Polskiej Misji Wojsko-



nowisko wyraziły już dziesiątki tysięcy ludzi pracy, członków partii i bezpartyjnych, podczas licznych manifestacyjnych zebrań i masówek.

My, synowie i córki, mieszkańcy przastarej Ziemi Wielkopolskiej, jesteśmy w pełni świadomi tego, że nasze osiągnięcia, wspaniały rozkwit naszego regionu — zawdzięczamy wkroczeniu naszej Ojczyzny na drogę socjalistycznego rozwoju.

Wielkopolska regionem silnym gospodarczo i zasobnym

Dzięki wyteżonej, ofiarnej pracy robotników, chłopów i inteligencji — Wielkopolska stała się dziś regionem silnym gospodarczo i zasobnym. Odbudowaliśmy ze straszliwych zniszczeń wojennych Poznań i nadajemy mu nowoczesne oblicze, przodużającego w kraju ośrodka przemysłu i nauki.

Stworzyliśmy potężny okręg przemysłowy w rejonie Konina — Turka. Na wschodzie województwa zbudowaliśmy olbrzymie elektrownie, kopalnie węgla brunatnego, hutę aluminium. Uprzemysłowiliśmy przastary Kalisz. Nowe wielkie fabryki powstały w Gnieźnie, Kole, Lesznie, Pile, Srebrnie. Nowe zakłady pracy otrzymały niemal wszystkie miasta Wielkopolski. Dzięki temu dziesiątki tysięcy ludzi uzyskało pracę.

W Poznaniu przystąpiliśmy ostatnio do wznoszenia kolejnych nowych dzielnic, w tym — nowych Rataj na 170 tysięcy mieszkańców.

Zmieniło się również radykalnie oblicze naszej wsi. Zwłaszcza ostatnie lata przyniosły — w wyniku nowej polityki rolnej partii — zasadniczy wzrost produkcji i poprawę warunków życia ludności wiejskiej.

Ziemia Wielkopolska — tak bardzo nam wszystkim droga — jest dzisiaj, dzięki naszej wspólnej pracy i naszemu twórczemu wysiłkowi, regionem przemysłowo-rolniczym, niezwykle ważnym dla życia narodu polskiego. Ziemia Wielkopolska — gospodarna, zasobna i kulturalna jak nigdy dotąd, jest przedmiotem naszej uzasadnionej dumy i cieszy się szacunkiem i poważaniem w całym narodzie polskim. Pracowitość, gospodarność i patriotyzm Poznaniaków i Wielkopolan, nasza nieustanna praca stały się podstawą tych osiągnięć.

My PZPR-owcy jesteśmy dumni z naszych dokonań. A zarazem wiemy, że to, co zrobiliśmy do tej pory i to, co zro-

bi sekretarz KW PZPR Jan Szydłak wygłasza przemówienie. Fot. (2) „Głos”

— im lepiej zorganizujemy swoją pracę, im bardziej sprzyjającą stworzymy dla realizacji zadań atmosferę.

Dzięki dobrej pracy robotników, inżynierów, techników naszego przemysłu tylko w dwóch miesiącach bieżącego roku gospodarka kraju otrzymała z Poznania i woj. poznańskiego, ponadplanową wartość produkcji towarowej około 370 mln. zł więcej niż to przewidywał plan na te dwa miesiące.

Dobrze wiemy, że tylko nasza ofiarna praca, stale pomnażająca nasze możliwości jest podstawą i gwarancją naszego rozwoju i stałej poprawy warunków bytu.

Słuszne i uzasadnione oburzenie klasy robotniczej

Tę atmosferę intensywniej pracy dla naszego i społecznego dobra zakłócają dziś niedawne zajścia w Warszawie oraz próby ich przeniesienia na poznański grunt.

Wywarły one ze wszechmiar słuszne i uzasadnione oburzenie klasy robotniczej, wszystkich uczciwych ludzi Poznania i Wielkopolski.

Oburzenie jest tym większe, bowiem jak wiecie nie szczędzimy sił i środków dla coraz pełniejszego rozwiązywania problemów środowiska studenckiego. Tylko w tej 5-letniej perspektywie na inwestycje wyższych uczelni m. Poznania ponad pół miliarda złotych.

Jakże to więc może być, aby na przykład człowiek, którego miasto nasze przygarnęło, dało mu pracę i mieszkanie, których mamy tak mało, stanowisko asystenta na Uniwersytecie i dodatkowy zarobek w szkole średniej — odpłacał nam, mieszkańcom Poznania, występując przeciw tej władzy, która mu to dała, jako jeden z organizatorów licznych awantur?

Prowodyrzy zajęć, w skierowanej przeciwko porządkowi publicznemu działalności inspirowani przez znanych nam z informacji prasowych, zdeprawizowanych reprezentantów „bananowej” młodzieży warszawskiej — wykorzystywali dezorientację środowiska akademickiego oraz występujące jeszcze niedociąganie do pracy wychowawczej.

Nie jest przypadkiem, jak się okazało, że trzech spośród najaktywniejszych prowodyrów zajęć w Poznaniu nie było już studentami. Stwierdzamy także, że wśród tej garstki prowodyrów i krzykaczy

że nam przesłonić całej zdrowej braci akademickiej, wiernej swemu ślubowaniu, solidnie wywiązującej się z obowiązków wobec społeczeństwa, związanej z klasą robotniczą i naszymi socjalistycznymi idealami.

Aby jednak przekonać to w pełni powróciło do świadomości naszej klasy robotniczej — trzeba nie wicowania młodzieży studenckiej, lecz zdecydowanego odjęcia się jej zdrowej większości od inspiratorów i organizatorów nieodpowiedzialnych wystąpień; potrzeba wzmoczonej codziennej studenckiej pracy, którą jest tak jak nasza praca, zdobywanie wiedzy.

Spokoju i nauki — żąda od swojej młodzieży akademickiej klasa robotnicza Poznania i Wielkopolski.

Zaprowadzenie pełnego ładu w życiu uczelni i wywiązywanie się z obowiązków wychowawczych — tego obecnie żąda poznańska klasa robotnicza od wszystkich pracowników nauki.

Wiemy też — bo mieliśmy tego dowody — że nasza młodzież, której studenci są integralną częścią — dawała niejednokrotnie dowody patriotyzmu, oddania sprawie socjalizmu; umie też ona być pełną zapału do nauki i pracy.

Dlatego jesteśmy pewni, że ogół młodzieży akademickiej potrafił właściwie osądzić po stopowaniu wichrycyli, zdecydowanie się od nich zdystansować i sam nie dopuścić, aby ich wybrki poderwały dobre imię studenta w naszym mieście.

Komu zależy na sianiu zamętu

Nastąpi to zwłaszcza, gdy w pełni uświadomi sobie — kto stoi za prowodyrami, komu zależy na sianiu zamętu, kto chce wyciągać rękami młodych swoje kaszany z ognia. Są to ci sami ludzie, którzy w imię swoich egoistycznych celów, kierując się wyraźnie złą wolą — nieraz w ostatnich latach dezorganizowali nasze życie społeczne, polityczne i gospodarcze, jętrzyli i starali się wbić klin pomiędzy władzę ludową i masę pracującą.

To ludzie, którzy gorliwie troszczyli się o to, by utrzymywana w NRF za dolary dywersyjna szekaczka „Freies Europa” — posiadała serwis szkalujących Polskę materiałów. Nic przeto dziwnego, że wszystko, co zadawało kłopot ich twierdzeniom, co świadczyło o sile socjalistycznego ustroju, o sile naszej partii i jej zwartości — doprowadzało



tekstem rzekomej „obrony zagrożonej kultury narodowej” przejść do frontalnego ataku na kierownictwo naszej partii i naszego państwa. Oto zamiary ludzi pokroju KISIELEWSKIEGO, SŁONIMSKIEGO, JASIEŃCZY i podobnych.

Powiem wam, towarzysze, trudno ogarnąć rozmiar nikczemności tych ludzi. To przebież w Polsce Ludowej, wypełniamy testament naszego wiejskiego i wprowadzaliśmy pod strzechy jego dzieła, tworząc najtrwalszy bo w sercach wykuty — pomnik poety.

A ci, którym interes narodu polskiego zawsze był obcy, dziś usiłują Mickiewicza wykorzystywać przeciw żywotnym interesom polskiego narodu, przeciwko władzy ludowej.

Obecnie, gdy ujawniono ich działalność, wyciągają oni z la-

znawać prawdziwych przyjaciół, takich, którzy pomócni są nam w potrzebie.

Znaczenie sojuszu polsko-radzieckiego

Dlatego też my, mieszkańcy Poznania i Wielkopolski, wysoko cenimy wagę i znaczenie sojuszu polsko-radzieckiego — dla podstawowych interesów narodowych, — dla sprawy niepodległości i suwerenności Polski, — dla sprawy naszego bezpieczeństwa, w obliczu narastającego zagrożenia ze strony zachodnoniemieckiego imperializmu.

Zadajmy więc pytanie, towarzysze, w czym więc interes leży osłabienie naszego kraju, jętrzenie i judzenie przeciwko Związkowi Radzieckiemu?

Uczestnicy spotkania manifestują swoją jedność z kierownictwem partii i narodem.

wej. Demonstrację pod antysocjalistycznymi hasłami, wymierzonymi w naszą władzę, w naszą partię, w ustrój, we wszystko, co polskie. Są to neohitlerowcy, faszysty i rewanżyści, wyciągający brudne łapy po nasze ziemie zachodnie, po naszą wolność. Są to ludzie, którzy marzą o triumfalnym powrocie za Odrę, Nyse i nad Bałtyk, którzy pragną wybuchu nowej wojny światowej. Są to również skrajni syjonści, którzy w dobranej parze

Dokończenie na str. 2

Co robił wczoraj a co robi dziś Stefan Staszewski?

W relacjach prasowych na temat ostatnich zajęć na UW i innych uczelniach warszawskich padło m. in. nazwisko Stefana Staszewskiego. Młodzież akademicka, w tej liczbie ta część młodzieży, która dała się wziąć na lep oszukańczego hasła prowokatorów, młodzież wrażliwa i dobra, którą jednak wciągnięto do godnych pożałowania rozróbek i burd ulicznych, słysząc za nazwisko zapamiętało: kto to jest ten Stefan Staszewski? Nie znam jego zawodu, paranteli politycznej, ani jego funkcji społecznej. Kto zacytuje go z jakiej racji ten plan — ani student, ani wychowawca — jest jednym z tych, którzy w kreci sposób podburzają zdeorientowaną młodzież do wrogich wystąpień antypaństwowych. A może to nieprawda, może to plotka — pytają inni — dodając, że nigdy o takim panu nie słyszeli i co dziwniej, że nikt go nie widział na własne oczy.

W tej sytuacji, w atmosferze dużego podniecenia, kiedy po mieście krąży celowo rzucane w obieg najbardziej niewybredne plotki, trzeba i warto powiedzieć na ten temat kilka słów prawdy.

Najpierw wyjaśnijmy, dlaczego go nazwisko to dla wielu ludzi, zwłaszcza dla młodzieży jest anonimem, dlaczego jest tak, że ów wicherzyciel działa, a nie widać go na powierzchni życia publicznego, nie widać go było również na powierzchni ostatnich wypadków. Czyżby dlatego — rozumują niektórzy i rozumują nie bezpodstawnie — że człowiek ten widocznie nie chce, czy też nie może pokazać swego prawdziwego oblicza? Otóż właśnie to!

Stefan Staszewski był kiedyś znany, a nadto znany w Warszawie, ale ponieważ nie chce, by mu przypomniano tamte dawne czasy, jego ówczesna działalność — od dziesięciu, dwunastu lat stał się szarą eminencją wśród pewnej grupy ludzi odsuniętych od władzy, działa teraz zza węgla, z ukrycia, starając się chować za plecami innych. Po prostu boi się światła, a to dlatego, ponieważ w świetle, w otwartej konfrontacji jego dawnej i obecnej działalności spadłaby maska i pokazałoby się niechcący jego prawdziwe oblicze polityczne.

Tylko stary aktyw partyjny, a także robotniczy i inteligentny, w tym dziennikarze, wiedzą — kim był Stefan Staszewski w tzw. minionym okresie, kiedy zajmował odpowiedzialne stanowisko kierownika Wydziału Prasę KC PZPR. Wówczas, kiedy w teorii i praktyce życia wewnątrz partyjnego dominował stalinowski dogmat, co powodowało liczne i brutalne wypadki łamania prawdy, Stefan Staszewski był jednym z tych, jednym z pierwszych,

którzy mieli twardą rękę. Był prawdziwym postrachem nie tylko dla szeregowych dziennikarzy, bał się go jak ognia także niektórzy redaktorzy na czele prasy centralnej i terenowej, których mógł wtedy naznaczyć lub odwoływać, co zresztą robił, bez żadnych ceregieli. Był wówczas przy samych szczytach władzy. Cechowała go wtedy wielkopolska buta i pogarda dla podległych mu ludzi. Nie miał żadnych skrupułów, żadnych wahań. Cytał zawsze z patetyczną emfazą różne nauki Stalina, nadgorliwie i bezwzględnie je realizował.

Znał go z tej strony również dobrze starszy aktyw i chłopci poznawszy, kiedy to w 1952 i 1953 roku występował tam w roli pełnomocnika rządu do spraw skupu zboża.

Rok 1953 był dla rolnictwa rokiem szczególnie trudnym z powodu spadku produkcji zbóż, spowodowanego niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi. Stworzyło to poważne trudności w przebiegu obowiązkowych dostaw zbóż, mięsa, mleka, ziemniaków. Oczywiście dostawy te z punktu widzenia potrzeb gospodarstwa narodowego były niezbędne. Ale nie o to tu chodzi. Chodzi o to, jak ustosunkował się do tych trudności na wsi polskiej ówczesny pełnomocnik skupu Stefan Staszewski. Bardzo oryginalnie i z właściwą sobie „pryncypialnością”. Zmienił nawet miejską powierchność, zakładając buty z cholewami, żeby było widać, iż idzie do ludu. Jak twierdzi ekonom do folwarcznych robotników. Z właściwą sobie pewnością siebie, nie zważając na żadne względy, nie przyjmując do wiadomości żadnych tłumaczeń, przystąpił do drańskich egzekucji pełnych wymiarów obowiązkowych dostaw. „Co to znaczy, że chłop nie daje zboża! To sabotaż!” — krzyczał bijąc pięścią w stół.

W jednym tylko roku 1953, kiedy Stefan Staszewski był pełnomocnikiem skupu na woj. poznańskie (w okresie od lipca 1953 do połowy stycznia 1954) aresztowano na wsi poznańskiej ponad 8.600 chłopów. Aktywności partyjnej i działacza rad narodowych, widząc trudną sytuację rolników, sprawdziwszy, iż wielu z nich, z różnych, niezależnych od siebie przyczyn nie może terminowo wywiązać się z dostaw, występowali często z wnioskami o większą tolerancję w zakresie terminu dostaw.

Staszewski wobec tych próśb był nieprzejednany.

Uważając, że tego rodzaju wnioski są oportunistyczne, że jest to objaw świadczący o uleganiu naciskom wroga, dawał w odpowiedzi coraz ostrzejsze dyrektywy w kierunku stosowania bezwzględnych represji wobec chłopów.

Oto co mówił w 1953 roku na jednej z rad aktywu rad narodowych w Poznaniu (cytuje jemy według stenogramu) o

konieczności zakończenia akcji skupu w listopadzie:

„Co trzeba w listopadzie zrobić? Trzeba złamać opór. Dlaczego zboża nie ma? Bo jest opór, bo jest kulak, który organizuje opór...” Dalej następowały gromy na „łamamarnię” aparatu skupu:

„...Jak przełamujemy ten opór kulacki — wołał Staszewski — jak stoi ta sprawa? Sprawa stoi źle. Nie przełamujemy oporu...” „...Moglibyśmy przystąpić — mówił dalej Staszewski — dziesiątki i setki przykłądów uginania się aparatu rad narodowych, uginania się poszczególnych ogniw partii pod naciskiem kulaka, przykłądów zastanawiającej bezradności, jakiegoś cofania się przed konsekwencjami walki, jaką nam na wsi kulak wydał. A jak wygląda sprawa sankcji? Towarzysze wykazują nadal niechęć do karania, do kierowania spraw do MO i do prokuratury. Trzeba powiedzieć, że jest to oportunistyczna niechęć. W całym województwie, w ciągu tygodnia było 240 wniosków o ukaranie i to przy tym oporze, ale mamy zaledwie 218 ukaranych...”

Staszewski najwyższą cenę władze tych powiatów, gdzie było najwięcej ukaranych. No ca wyzywał często do telefonu zmęczonych pracowników rad narodowych, pytając groźnie, ile dotąd chłopów ukarano. A jeśli był zbyt mały procent kar, natychmiast podwyższał „limit” liczby wymaganych aresztowań. Na wspomnianej naradzie mówił na ten temat m. in.:

„...Będziemy tym surowiej karać ludzi, którzy są w naszym aparacie i którzy swoje obowiązki sabotują. Tych będziemy nie tylko zdejmowali ze stanowisk, lecz i karać i to najsurowiej...”

Taki był Stefan Staszewski wtedy, w 1953 roku, kiedy był u władzy. Nie bawił się wtedy w demokrację. Z taką samą bezwzględnością rozprawiał się zawsze z wszelkimi innymi ideologicznymi odchyleniami, w tej liczbie — z tak zwaną „gomulkówszczyzną”.

Po VII Plenum KC PZPR na naradzie aktywu warszawskiego i woj. warszawskiego mówił:

„...Ja sądzę i możemy to powiedzieć śmiało, że gdybyśmy nie dali sobie rady z Gomułką w 1948 roku, to by partia nasza nie uniknęła tego wszystkiego, czego uniknęła dzięki rozprawce naszego kierownictwa... dlatego towarzysze, jeśli mówimy o naszej wierności marksizmowi i leninizmowi, to nie wolno nam zapominać na jakąkolwiek próbę rewizji oceny gomułkowszczyzny”.

Takie stanowisko zajmował Stefan Staszewski niemal w przeddzień VIII Plenum KC PZPR w 1956 roku. A co się potem stało? Zorientowawszy się, że wiatr wieje z innej strony, chcąc się za wszelką cenę utrzymać przy władzy — szwako i znowu bez wahania, jak kameleon przedzierzgał się w

wielkiego „humanistę” i „liberała”.

Trzeba mieć rzeczywiste nie lada charakter, żeby móc w jednej chwili przekreślić swą osobowość, a poglądy zmienić na krawiec przeciwne.

Po VIII Plenum KC PZPR Staszewski jest lansowany przez swych popieczników na jednego z przywódców tych, którzy wykorzystując słuszne przemiany jakie to Plenum wprowadziło w nasze życie polityczne i społeczne, dążyli do tzw. drugiego etapu, oznaczającego już rozprawę z władzą ludową. Z tych pozycji Staszewski i jemu podobni zaczęli gromić aktyw partyjny, często tych samych ludzi, których sami w okresie stalinowskim zmuszali do łamania praworządności.

W aktywnie partyjnym zaczęło wybierać oburzenie na tak bezczelną dwulicowość i Staszewski musiał zejść ze sceny. To jednak spowodowało że stał się odtąd — chodząc nadal w masce komunisty — zacięty przeciwnikiem nowego kierownictwa partii. Tej nienawiści dawał wyraz zarówno w swej działalności zawodowej (m. in. jako jeden z redaktorów wielkiej encyklopedii powszechnej), a także w kreciej kawiarni — klubowej robocie inspiracyjnej, inspiratorskiej, skierowanej przeciwko ładowi i porządkowi społecznemu. Stał się też jednym z tych, którzy zaczęli ustawiać „do roboty” Kuronia, Modzelewskiego, Michnika i innych. Posługując się nimi prowadził podburzającą działalność na UW, co przyczyniło się do wytworzenia niepokoju i zamętu w umysłach części młodzieży studenckiej. Ma on także swój udział w przygotowaniu ostatniego zebraństwa warszawskiego oddziału ZLP z którego trybuny wygłaszane były szkalujące Polskę Ludową przemówienia.

Na zewnątrz nigdy otwarcie nie występuje. Siedzi w cieniu. Albowiem boi się i słyszy, że wielu ludzi w Warszawie (a także w Poznaniu i gdzie indziej) wie dobrze, co to za liberał i demokracja mający pełne usta obłudnych frazesów o wolności, o obronie rzekomo zagrożonej kultury, o demokracji.

Staszewski i jemu podobni, wykorzystując nasze trudności i bolączki dnia powszedniego, demagogicznie je wyolbrzymiają, a całokształtem swej polityki kierują do wywołania, staniem niemiary w socjalizmie — starają się te trudności pogłębiać i przeszkadzać partii w ich usunięciu. Żerują oni na szlachetnych porwach i aspiracjach m. in. niedoświadczonej politycznie młodzieży, judzą i podburzają przeciwko władzy, przeciwko partii i osobie przeciwko towarzyszowi Wiesławowi.

Cierpliwość wobec wicherzycieli ma swoje granice. Nie pozwolimy by Staszewscy, Zambrowscy, Kisielewscy, Jasieniowie i im podobni nadal zakładali twórczą pracę narodu. Dajemy temu stanowczy wyraz polska klasa robotnicza, inteligentna, chłop i młodzież na setkach zgromadzeń, manifestując swą wierność dla partii i jej przywódcy — towarzysza Wiesława.

HENRYK GOŁĘBIEWSKI

Dla uczczenia V Zjazdu PZPR

Apel ZMW-owców Sokołowa do młodzieży wiejskiej

Jak już informowaliśmy, w miniony piątek odbyło się w Domu Kultury Przedsiębiorstwa Wielozakładowego PGR Sokołowo Wrzesińskie uroczyste zebranie Związku Młodzieży Wiejskiej i załogi przedsiębiorstwa. Podczas zebrania podjęto szereg cennych zobowiązań dla uczczenia V Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Dotyczą one przede wszystkim zwiększenia wydajności w zakresie produkcji roślinnej i zwierzęcej oraz poprawy kwalifikacji pracowników w zakresie szkolenia załóg. Ponadto zobowiązano się również, głównie w drodze czynów społecznych, do dalszej poprawy warunków socjalno-bytowych i kulturalno-oświatowych poprzez budowę i czynną pomoc przy budowie niezbędnych obiektów. Ogólna wartość zobowiązań i czynów społecznych podjętych przez młodzież ZMW-owską Sokołowa wynosi 13 273 000 zł. „Członkowie ZMW Przedsiębiorstwa PGR Sokołowo wzywają młodzież Wielkopolski i całego kraju, pracującą w państwowych gospodarstwach rolnych rolniczych spółdzielniach pro-

dukcyjnych, kółkach rolniczych i gospodarstwach indywidualnych do podejmowania podobnych czynów z okazji V Zjazdu PZPR” — czytamy m. in. w zakończeniu tekstu zobowiązania.

Ponadto podczas piątkowego zebrania członkowie ZMW Technikum i Zasadniczej Szkoły Mleczarskiej we Wrzesni, nad którymi to szkołami Przedsiębiorstwo PGR Sokołowo sprawuje patronat, zobowiązały się do przepracowania w PGR Sokołowo 3000 roboczogodzin przy zbiorze plodów je siennych.

Uczestnicy zebrania podjęli również rezolucję potępiającą zdecydowanie organizatorów ostatnich ekscesów ulicznych.

(ad)

Dodatkowa produkcja POM w Środzie



Na zdjęciu ostatni przegląd, przed transportem nowej partii dystrybutorów do paliw produkowanych przez średki POM dla baz paliwowych PGR spółdzielni produkcyjnych, międzykółkowych baz maszynowych i kółek rolniczych. (za)

Fot. — H. Kamza

Pracownicy POM w Środzie, przyłączając się do fali czynów dla uczczenia V Zjazdu PZPR podjęli szereg zobowiązań, których ogólna wartość wynosi 417 tys. zł. Między innymi załoga warsztatów zobowiązała się wykonać ponad plan dwie kapitalne oraz 9 bieżących napraw ciągników. Pracownicy działu instalacyjno-montażowego wykonają kapitalny remont urządzeń sanitarnych POM-u oraz dodatkowo cztery kompletne dystrybutory do paliwa. Kolektyw

działu eksploatacji przepracuje 210 godzin przy porządkowaniu i niwelacji terenu stacji wody amoniakalnej, zaś młodzież ZMS-owska stanie do pracy na najbardziej zagrożonych odcinkach w tegorocznej kampanii żniwnej, oraz przepracuje 410 godzin przy założeniu zieleńca i boiska sportowego. Zobowiązania załóg filii POM w Dominowie i Łęknie przedstawiają wartość 150 tys. zł. Pracownicy międzykółkowych baz maszynowych, zarządzanych przez POM przepracują 580 godzin przy porządkowaniu i niwelowaniu terenów nowo wybudowanych baz. Do zobowiązań załóg produkcyjnych dołączyli pracownicy administracji, którzy zobowiązali się uporaźnikować archiwum. Robotę tę, która pierwotnie miała być wykonana w ramach prac zleconych, ocenia się na 10 tys. zł.

Dokończenie ze str. 3

z odwetowcami z NRF, szukają razem dróg i sposobów zrealizowania swej starej, ołędnej idei przewrodenia świata.

To właśnie sojusznicy imperializmu zachodniemieckiego z imperializmem izraelskim tak jaskrawo uwidoczniłemu w toku agresji Izraela na kraje arabskie — służą działalność syjonistową w naszym kraju. Te podstępne działania syjonistów — jak pamiętacie napiętnował tow. Wiesław na V Kongresie Związków Zawodowych w zeszłym roku.

Grabieżcza napaść Izraela na kraje arabskie, zaktywizowała syjonistyczne elementy w naszym kraju. Nie kryły one swych sympatii dla agresora i radości z jego zaborczych sukcesów.

To syjonisci najenergiczniej w tych ostatnich latach propagowały oszukańczą „nową politykę wschodnią” rządu NRF. Oni też chcieli by na bieśladny stół Kiesingerów, Eszkolów i Dajanów — wnieść

Polskę, pozbawioną wypróbowanych sojuszników i przyjaciół; słabą, zdaną na łaskę rewizjonistów i odwetowców. Każde więc podważenie spokoju i ładu, osłabianie naszej siły jest wodą na piekielny młyn śmiertelnego wroga Polaków — imperializmu zachodniemieckiego i jego sojusznika syjonistycznego.

Oświadczamy dzisiaj publicznie — tu, w Poznaniu — że ani na moment nie osłabiły naszej czujności wobec imperializmu zachodniemieckiego, a wszystkich, którzy próbować będą wysługiwać się tutaj, na Ziemi Drzymały, na ziemi Dzieci Wrzesińskich, na ziemi ofiar hakaty pruskiej, powstań wielkopolskich i zmagania z hitleryzmem — interesem tego imperializmu, spotka druzgocąca odprawa wszystkich uczciwych patriotów Poznania i Wielkopolski.

Towarzysze!

Zbliżają się V Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej będzie w naszym życiu doniosłym wydarzeniem. Do tego ważnego wydarzenia politycznego przygotowuje się już cała Polska, przygotowują się także mieszkańcy miast i wsi Wielkopolski.

Wielkopolska manifestuje swą jedność z narodem i Partią

Na apel górników i hutników Śląska oraz Zagłębia, ludzie pracy naszego regionu od powiedzieli powszechnym udziałem w czynnie przedzjadło wym. Efektem tego będzie zwiększona produkcja, szybsza budowa mieszkań, poprawa warunków socjalno-bytowych ludzi pracy. Wszystko to umocni siły naszej Ojczyzny, przyspieszy jej rozwój, a tym samym umożliwi dalszy wzrost poziomu życia społeczeństwa. Tak wygląda nasze poznańskie konkretne poparcie słusznej polityki partii i przywódcy naszej partii, towarzysza Wiesława.

Wrogowie Polski Ludowej — wszelkiej maści, temu twórcemu rytmowi naszej pracy przeciwstawiać chcą awantury i burdy, atak na władzę ludową i sprawę klasy robotniczej. Oświadczamy z poznańską solidnością i konsekwencją — nasze zadania dla dobra ludzi pracy chcemy realizować w spokoju. Z żelazną konsekwencją troszczyć się będziemy o

ład i porządek w naszym mieście. Nie ma wśród nas miejsca dla ideologicznych dywersantów, dla syjonistów, popierających się nawzajem w zwalczaniu socjalizmu, w sabotowaniu procesu budownictwa socjalistycznego. Nie ma też miejsca dla wszelkiej maści pasyżytów.

Żądamy ukarania inspiratorów zająć

Żądamy stanowczo zastosowania surowych sankcji wobec inspiratorów i organizatorów antynarodowych wystąpień — dla Staszewskich, Beynarów — Jasieniów, Kisielewskich i Zambrowskich, wobec wszystkich zdyskredytowanych i zbankrutowanych polityków, marzących o odzyskaniu utraconych wpływów bądź stanowisk. Żądamy odsunięcia ich raz na zawsze od możliwości oddziaływania na nasze życie. Nie pozwolimy, by brudzili nam kiedykolwiek

więcej, by demoralizowali nam młodzież, czy wykorzystywali jej zapał dla swoich brudnych i niecznych interesów.

Jesteśmy zdania, iż szczególne ostre sankcje należy zastosować wobec tych ludzi, którzy — wysunięci na odpowiedzialne stanowiska, zawiedli zaufanie klasy robotniczej. Tak jest wola i stanowisko wielkopolskiej organizacji partyjnej w tej sprawie.

Wyrażamy żądanie by tym razem do końca oczyścić nasze życie z elementów, którym obcy jest rozwój naszej socjalistycznej Ojczyzny, obcy są interesy naszego narodu.

Wicherzyiele, rozpoczynając parę dni temu swą podstępny dywersję, liczyli, że wybiła ich godzina. Ale dźwięk, który się rozległ, z poznańskich zakładów pracy oznacza podzwonne dla nich samych. Podzwonne dla politycznych bankrutów, syjonistów i różnej maści rewizjonistów.

Nikt i nic nie zepchnie nas

z drogi socjalistycznego budownictwa, z drogi walki przeciwko zakusom na nasz kraj i nasz niepodległy byt.

Oświadczamy twardo i jednoznacznie: niech nikt nie liczy na bezkarne uprawianie w naszym kraju antypolskiej i antysocjalistycznej działalności. — Powtarzamy — tu w Poznaniu za komunistami naszego Śląska i Zagłębia: kto godzi w Polskę — ten godzi w socjalizm, kto godzi w socjalizm — ten godzi w niepodległy byt naszego narodu.

Taka jest prawda i innej prawdy nie ma!

Towarzysze!

Pozdrawiamy przywódcę naszej partii towarzysza Wiesława i zapewniamy go, że wielkopolska organizacja partyjna dołoży wszelkich starań, by z ambicją i z właściwym dla nas uporem — wypełnić nasze zadania wobec narodu i partii.

Wielkopolska i Poznań wiedzą dobrze, co zawdzięczają Tobie, towarzyszu Wiesławie a my wielkopolscy komuniści jesteśmy z Tobą, z partią, z narodem.

Niech żyje bohaterski naród polski i jego przewodniczka — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!



POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU SPRZĘTEM ROLNICZYM „AGROMA” W POZNANIU

ZAWIADAMIA
WSZYSTKICH SWOICH KLIENTÓW,
że w okresie od 1 do 30 kwietnia br.
PRZEPROWADZA

roczną inwenturę towarów

w ODDZIAŁACH:

Ostrów, ul. Polna 1B, tel. 41-84

Wągrowiec, ul. Rogozińska 1, tel. 189

Naszych odbiorców z wyżej wymienionych
terenów prosimy o zaopatrywanie się w naszych
placówkach:

P. P. H. S. R. „AGROMA” —
Poznań, ul. Katowicka 1, tel. 70-18
Oddział Konin, ul. Poznańska 710, tel. 624
Oddział Leszno, ul. Narutowicza 6B, tel. 21-07
K1966

Przetargi

Spółdzielnia Inwalidów „Metalowiec” w Poznaniu,
ul. Bułgarska 39a ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie:
1. BUDOWA PAVILONU o powierzchni ca 300 m².
2. INSTALACJI C. O. I WODN.-KAN.
3. INSTALACJI ELEKTRYCZNEJ.
Dokumentacja do wglądu w Dziale Technicznym
Spółdzielni, Poznań, ul. Bułgarska 39a, tel. 670-018.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi o godzinie 9
w jedenastym dniu od daty ogłoszenia, w Spółdzielni
Inwalidów, ul. Bułgarska 39a.
Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe,
spółdzielcze i prywatne.
Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia
przetargu bez podania przyczyny. K1961

Kombinat PGR Ptaszkowo, poczta Grodzisk Wlkp.,
pow. Nowy Tomyśl — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wydzierżawienie SADU jabłoniowego — czereśniowego
o obszarze 4 ha w Zakładzie PGR Sierpowo.

W przetargu brać mogą udział przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.
Oferty można składać do sekretariatu Kombinatoru
PGR Ptaszkowo, do dnia 14 kwietnia 1968 r.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 18 kwietnia 1968 r.
o godz. 10.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru dowolnego oferenta,
lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Dyrekcja Kombinatoru PGR

K1062

Praca

Potrzebna pomoc do
z gotowaniem, Lampe
go 5 m. 2. 18574g

Gospośia dochodząca do
3 osób potrzebna. Irene
Szlezer, Poznań, Grot
gera 7a m. 6. 18859g

Pracownika fizycznego,
renistę do warsztatu ma-
larskiego i malarzy cze-
ładników przyjmie. Aleja
Wielkopolska 13. 18927g

Uczniów do instalacji
wod.-kan. i centralnego
ogrzewania oraz blachar-
stwa budowlanego przy-
jmuje. Warsztat, Kościelna
24. 18272g

Przyjmie panią do za-
kładu usługowego oraz
wykwalifikowanej bieli-
niarce oddam pracę w
dom. Adres wskaże „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
18309g.

Uczniów i kulturalną po-
moc domową przyjmie za
raz. Rataje, Rocha 6B m.
8 (nowe bloki). 18326g

Potrzebna pani do dzie-
cka. Wiadomość: Wróblew
ska, Garbary 37 m. 8, tel.
556-25. 18183g

Potrzebna gospośia na
stałe lub dochodząca na
dobrych warunkach. Lu-
boń, Kopernika 8. 18373g

Potrzebne siły fachowe
do szycia biustonoszy. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
ka 19 dla 18496g.

Uczniów, z dobrego do-
mu, w średnim wieku po-
szukuje pracy z mieszka-
niem. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 18497g

Ucznia przyjmie warsztat
elektrochłodniczy. Mickie-
wicz 15. 18591g

Potrzebna pomoc do dzie-
cka i drobnych prac, 5-6
godzin dziennie (Raszyn).
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 18525g.

Opiekunkę do małego
dziecka na 6 godzin dzien-
nie przyjmie. Poznań, Pło-
mienna 3c m. 14. 18598g

Pomoc domowa na stałe
lub dochodząca albo pani
do rocznego dziecka potrze-
bna. Zgłoszenia: Hib-
nera 19 m. 6. 18602g

Przyjmie pomoc domową
stałą lub dochodzącą bez
gotowania. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
18621g.

Opiekunka do półtoraroc-
nego dziecka potrzebna,
na 8 godzin dziennie. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
ka 19 dla 18748g.

Pomoc domowa dochodzą-
ca lub z noclegiem po-
szukuje. Jarochowskiego
70 m. 6, godz. 17-20. 18749g

Slusarka - tokarka, na-
rzedziowca z praktyką
przyjmie na stałe. Adres
wskaże „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 18765g.

Radiomechanika — przy-
mie Zakład Urządzeń Ra-
diowych — Luboń 3, ul.
Poniatowskiego 2. 13925g

Potrzebna uczniowa pani,
dochodząca do dziecka.
Rutkowskiego 45 B m. 2.
18903g

Nauka

Tańców uczyć, Poznań —
Mickiewicza 27 m. 7a. 17581g

Żespol doświadczonych
pedagogów przygotowuje
solidnie uczniów klasy
VIII do egzaminów wste-
pnych. Grobla 14 m. 10.
16116g



„METALZBYT”

CENTRALA HANDL. PRZEM.
WYROBÓW METALOWYCH

Oddział w Poznaniu - Wola,
ul. Lutycka 11

ZAWIADAMIA ODBIORCÓW, ŻE

z powodu inwentury

wstrzymuje sprzedaż

łańcuchów i siatek drucianych

od 18-30 marca 1968 r.

K1962i

Kupimy wzgl. zlecimy wykonanie DRZWI GAZOSZCZELNYCH

DO KOMORY DEZYNSEKCYJNEJ

POZNAŃSKIE ZAKŁADY ZIELARSKIE

„HERBAPOŁ”

Poznań, ul. Towarowa nr 47/51

K1411

Pracownicy poszukiwani

Powiatowa Komenda Straży Pożarnej w Poznaniu,
Al. Stalingradzka 30 — zatrudni natychmiast
— 3 PODOFICERÓW POŻARNICTWA. K2026

— TRZECH TRAKTORZYSTÓW zatrudni Kółko
Rolnicze w Kostrzynie Wlkp., ul. Dworcowa 17. 18775g

Zarząd Wielkopolskiej Spółdzielni Ogrodniczej w Po-
znaniu — zatrudni K1973

— 5 EMERYTEK — zaraz do sortowania i pakowa-
nia warzyw.
Wynagrodzenie wg stawek akordowych,
— 10 OSÓB do sprzedaży owoców i warzyw w kios-
kach i straganach na terenie m. Poznania.
Wynagrodzenie wg stawek prowizyjnych.
Zgłoszenia: Poznań, ul. Szkolna 13 — Dział Ekono-
miczno-Organizacyjny. K1973

Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego w Po-
znaniu, ul. Rycka 10 zatrudni zaraz
— INŻYNIERZA z zakresu łączności — na stanowi-
sko głównego specjalisty d/s radiotelefonów.
Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.
K1895

Korepetycje zanieb-
nym, opóźnionym. Przy-
gotowuje do egzaminów.
Tel. 595-50. 18829g

Kupno

Kupię motocykl z przy-
czepką, najchętniej M-72.
J. Tepper, Poznań, Cze-
chosłowska 46 m. 1. 18717g

Kupię zegar z kukłką,
oraz broń palną sprzed
1850 r. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla
17794g.

Sprzedaż

Wózki dziecięce ostatnia
nowość, głębokie — spa-
cerowe, poleca Wytwor-
nia — Orzeszkowej 18a. 18783g

Sprzedam sadzonki pomi-
dorów, rewelacyjną od-
mianę Eurocross — Ze-
landia i Tiberia. Ul. Sci-
nawska 68, tel. 67-25-46. 18850g

Okazyjnie sprzedam sil-
nik elektryczny 7,5 KW.
srutowany na kamieniu
(50 cm średnicy), konną
wyrywaczkę do lnu. Zyg-
ryd Woszek, Długa Go-
słina. 18947g

Wózek dziecięcy nowocze-
sny sprzedam. Hibnera 19
m. 6. 18601g

Mebel leżarkowy, zegar
stojący tanio sprzedam.
Tel. 451-42. 18362g

Dźwigary 100 mm, rury 80
mm sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 18378g.

Sprzedam nowy, nowocze-
sny motor MZ 250. Marek
Styżński, Kiszewo, pow.
Oborniki Wlkp. 18499g

Sprzedam bramę z furtką
żelazną i słupki. Poznań-
-Dębica, Drużynowa 20. 18502g

Samochody

Moskwić 407! Biotniki
tylne, blatuch przedni le-
wy, furtuch zderzaka
przedniego, drzwi tylne
lewe — pilnie kupię. Of-
erty „Prasa” Grunwaldzka
ka 19 dla 18989g.

DYREKCJA ZAKŁADU HANDLU WZGS

SAMOPOMOC CHŁOPIKA W POZNANIU ul. Głogowska 218

ZAWIADAMIA, ŻE LOSOWANIE NAGRÓD W RAMACH TRWAJĄCEJ OD 2 XI 67 R. DO
31 I 68 R. W SKLEPACH I DOMACH TOWAROWYCH PZGS I GS — „SPRZEDAŻY PREMIOWA-
NEJ” ARTYKUŁÓW GOSPODARSTWA DOMOWEGO — ODBYŁO SIĘ W POZNANIU, DNIA
9 MARCA BR. — 22 NAGRODY RZECZOWE WYLOSOWAŁY NASTĘPUJĄCE KUPONY:

015905 — telewizor 17 cal. „Tosca”	— Wojciech Lesiewicz — Sroczyn, pow. Gniezno
001601 — motorower „Komar”	— Elżbieta Stankiewicz — Szczecinek, ul. Polna 9/12
017704 — maszyna do szycia „Lucznik”	— Józef Grzelewski — Sieraków, pow. Międzybóże
024406 — odbiornik radiowy „Irys”	— Stefan Janicki — Książ, p-ta Książ, powiat Szamotuły
018102 — odbiornik radiowy „Irys”	— Tadeusz Poźdźk — Brodziszewo, pow. Szamotuły
001355 — pralka elektryczna SHR typ Fa	— Zenon Dąbek — Wiekowo, p-ta Witkowo, powiat gnieźnieński
024609 — odkurzacz elektr. „Alfa” K-2	— Teresa Antosiewicz — Rzemiechów 67, p-ta Kobylin, pow. Krotoszyn
014047 — zegarek męski „Blonex”	— Józef Wojciechowski — Przewóz, p-ta Nowa Wieś, pow. Radziejów, woj. bydgoskie
007307 — zegarek męski „Blonex”	— Grażyna Pietrzak — wieś Panienka 63, p-ta Góra, pow. Jarocin
022758 — maszyna do golenia elektryczna „Komet” TR-12	— Kazimierz Woźny — Obrzycko, ul. Dworcowa 20, pow. Szamotuły
014006 — maszyna do golenia elektryczna „Komet” TR-12	— Stefan Czubachowski — Łuszczewo, p-ta Skulsk, pow. Konin
024454 — żelazko elektryczne z termostatem	— Janina Schiller — Szamotuły, ul. Kościelna
024289 — żelazko elektryczne z termostatem	— Stanisław Adamczak — Borowo, p-ta Sulęcinek, powiat Środa
013953 — żelazko elektryczne z termostatem	— Antonina Kowymia — Trzcianka, ul. Roosevelta 5a
001640 — żelazko elektryczne z termostatem	— Stanisław Nowak — Siernicze Wielkie, p-ta Ostrowite, pow. Ślupca
004238 — żelazko elektryczne z termostatem	— Bolesław Kędziarz — Rybowo, p-ta Pawłowo, pow. Wągrowiec
016120 — budzik „Zuch”	— Edward Krawczyk — Rybka, p-ta Ostrowite, pow. Wieruszów
011801 — budzik „Zuch”	— Teresa Miśkalska — Pępowo 21, pow. Gostyń
003306 — budzik „Zuch”	— Maria Janiszewska — Dzierżbice, p-ta Chodów, powiat Kutno
014463 — budzik „Zuch”	— Zenon Głombicki — Michałowo, p-ta Ostrowite, pow. Ślupca
012965 — budzik „Zuch”	— Adam Lehman — Krzywiń, pow. Kościan
001915 — aparat fotograficzny „Ami”	— Walentyna Gawenda — Bnin, ul. Szeroka 8, powiat Srem

Wymienione powyżej nagrody rzeczowe od ebrać należy w sklepach i domach towarowych
(za zwrotom odcinków „A” kuponów konkursowych), należących do PZGS i GS, wskaza-
nych w imiennych zawiadomieniach.

Osobom zamieszkającym poza terenem województwa poznańskiego — nagrody wysłane
będą pocztą, po uprzednim nadesłaniu odcinka „A” kuponu konkursowego.

Wyniki losowania II stopnia, organizowane go przez CRS w Warszawie podane zostaną
oddzielnie. W1969

Dyrekcja Biura Zbytu Sprzętu Pomiarowo - Kontrolnego w Poznaniu, ul. Wielka 21

zawiadamia, że z dniem 6 marca 1968 r.

ZMIENIONY ZOSTAŁ

dotychczasowy numer telefonu 552-36
(dotychczas telefonicznej zainstalowanej
w pomieszczeniach Biura, zlokalizowanych
w Poznaniu przy ul. 23 Lutego 11) na

numer wywoławczy centrali
589-44

K1832

Mieszkanie 3-pokojowe z
wygodami, wyłączone za-
mieszkanie na dwa mniejsze.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 18655g.

Dwóch panów poszukuje
niekrepującego pokoju.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 18620g.

Przyjmie panią na po-
kój. Poznań - Junikowo,
ul. Sobotecka 10. 18781g

Sytuowany pan poszukuje
wygodnego pokoju. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
ka 19 dla 18709g.

Nieruchomości

Puszczykowo — Puszczy-
kowo — kupię domek z
ogródkiem do 65.000 zł.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 18294g.

Kupię dom jednorodzin-
ny blisko Poznania, mo-
żliwość zamiany mieszka-
nia w Poznaniu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 18430g.

Dom jednorodzinny na
Grunwaldzie — sprzedam.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 18432g.

Kupię domek 3 pokojowy z
kuchnią i przynależno-
ściami — przedmieście Po-
znania do 200 tys. zł. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
ka 19 dla 18500g.

Kupię willę jednorodzin-
ną, wyłączone lub własno-
ściowe mieszkanie w do-
brym punkcie Poznania.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 18810g.

Sprzedam działkę 2,740 m²
w Przemysłowie, Wysoko-
towska 53, w cenie 15.— zł
za 1 m². Jerzyska. 18451g

W Kościanie kupię do-
mek (może być w budo-
wie) lub małe gospodar-
stwo. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 430p.

Szklarnię do wykończe-
nia z materiałem sprze-
dam. Poznań, tel. 448-13.
18633g

Kupię sad, małe gospo-
darstwo przy Poznaniu.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 18688g.

Ogrodnictwo kupię. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 18164g.

1-2 ha ziemi z prawem
zabudowy kupię. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 18165g.

Kupię samodzielną parce-
lę przy tramwaju. Poważ-
ne oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 18720g.

Gospodarstwo 11 hektar-
ów, ziemia buraczana —
sprzedam. Burawiec, Po-
znań, Garbary 53. 18745g

Domek pokój, kuchnia,
korytarz okazjnie sprze-
dam. Krawiec, Poznań,
Garbary 53. 18746g

Kuzynkę, pannę, wzrost
1,68, poznań z panem do
lat 35. Cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 17621g.

Matrymonialne

Dyplomowana pielęgniar-
ka około pięćdziesiątka
późna w celu matrymo-
nialnym starszy pan, po-
siadający mieszkanie w
Poznaniu. Szczegółowe
oferty konieczne z foto-
grafią „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 18511g.

Panna przystojna lat 28
ze średnim wykształce-
niem pozna odpowiednio
go kawalera do lat 36.
Cel matrymonialny. Szcze-
gółowe oferty Prasa Grun-
waldzka 19 dla 17429g

Kuzynkę, pannę, wzrost
1,68, poznań z panem do
lat 35. Cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 17621g.



POZNAŃ
Grunwaldzka 19

Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 9-16; redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — Informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73, 471-94 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony 452-89 i 611-21. Za treść i terminy nowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. S-7

wiad. dziennika: 17 - Dla dzieci
kino „Ptyś”: 17.20 - Dla młodych
widzów „Zrób to sam” - przed
kamerami A. Słodowsy; 17.35 -
„Na zdrowie”; 17.55 - „Ze wspom-
nień kinomana”; 18.10 - Eureka -
magazyn popul.-naukowy; 18.40 -
teklama; 18.45-19.10 - „Próbny”
- miesięcznik konsumenta; 19.10
- 19.20 - Radar - filmowy maga-
zyn wojskowy; 19.20 - Dobranoc
dziennik; 20.05 - Teatr TV -
„Przeźro nie minelo” - R. Brat-
czko, Reż. Zb. Kręmiński; 21.15 -
Kino Kształtów Filmów; 21.45 -
„Odra i Dunaj” - progr. ekono-
miczny; 22.10 - Dziennik; 22.30 -
Politechnika (nowotworzenie).

TV zastrzega prawo zmian w
programie.